

Jan Muszkowski

Nieznany list Cyprjana Norwida do Deotymy

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 31/1/4, 204-206

1934

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

2 (Niech wiem, gdzie jesteś od ludzi uci[ekne]). 448 ptaszku | *przez omyłkę* mtaşzku. 451 wabików (ponęty). 452—453:

(Hola, ktoś ty, dla boga, ach co za straszliwy
Stój, widzisz broń nabitą, kto jesteś — my[śliwy]

Wyraz ostatni zaczęty tylko, cztery kreseczki czytaćby można my lub (raczej) nie; może więc miało być nie[szczęśliwy].

452 wszelki duch 1 (myśli) 2 (myśliwy). 453 *po* kto *pierwotnie* (tam). 455 Obadwa (Zarówn[o]); *przed* chociaż *pierwotnie* (ty). 456 ja łowy | jak (ty) — *poeta przez omyłkę nie zmienił* jak na ja. 462 Pierwiej (Naprz). 463: (Jam ciebie wołał). 464 Kogo (ale echa). 466 Jestem — *zaczęty był inny wyraz*. 468 rozmówmy (pierwszy się). 474—475:

(I słuszny wstyd bez skoków powracać do siebie,
Lecz to fraszka, ja mogę usłużyć w potrzebie)

474 Wstyd | Wsty; zastrzelić *popr.* z ustrzelić. 475 Przyznaj (Ale); ja (b); w (i b). 476: (Dziękuję (ale żadnej powier[?]) nie potrzeba mi żadnej pomocy. 480 Jeżeliś (Jeżeli tak); się *na innym wyrazie*. 485 Przebóg (B); *druga część wyrazu t. j. bog na innych literach*.

Redakcja pierwotna pieśni Gustawa.

Pisząc „Pieśń strzelca“, poeta zboku umieścił schemat metryczny:

∪ — ∪ ∪ — ∪
∪ — ∪ ∪ — ∪
∪ — ∪ ∪ — ∪

13 i 29 Witajcież | Witajcierz. 25 Czyj dowcip | *przez omyłkę* Czy dowcip. 33—36 *dopisane z boku*.

Ustęp zarzucony monologu Gustawa.

Po w. 3: (Ach właśnie że o[ne]). 4 wyzuły | *przez omyłkę* wyzuła. 7 blaskiem (blaskiem). 8 tajemnych (ukrytych). 9 obrazu (wyrazu). 17 oczu *na zaczętem* m. 18 *poeta zaczął*: słów nie słyszy bo je — *spostrzegłszy się, że opuścił mych, przekreślił* nie słyszy, *a na* bo je *napisał* mych. 23 A niechajże | A (tu). 29 Których żale | Których (wszystkie uczucia). 30 nowych — *n na* d. 32 przybiane *wyraz wątpliwy* — z podłogi (na zapas).

NIEZNANY LIST CYPRJANA NORWIDA DO DEOTYMY

Archiwum Łuszczewskich i papiery Deotymy przeszły po jej śmierci do ks. Michała Woronieckiego, którego matka, Marjanna z Łuszczewskich, córka Adama i wnuczka Jana Pawła, była stryjeczną siostrą poetki. Zbiór ten, przekazany Bibliotece ord. Krasieńskich przez Franciszkę z Krasieńskich ks. Woroniecką, obejmuje po zinventaryzowaniu czterdzieści trzy teki (sygn. 5848—57, 5988—6020) i zawiera najpierw akta majątkowe rodziny, począwszy od XVII w., następnie papiery Macieja Łuszczewskiego, kasztelana rawskiego, i ministra Jana Pawła, wreszcie obfitą spuściznę rękopiśmienną po Wacławie Łuszczewskim, dyrektorze wydziału przemysłu i handlu w Komisji Spraw Wewnętrznych, oraz po jego córce, Jadwidze.

Główny zbiór archiwum Deotymy stanowi korespondencja różnych osób z lat 1853—1902, obejmująca tek trzynaście. Są tam m. i. listy Józefy z Cybulskich Bąkowskiej (Szczęsnej), Heleny Janiny Boguskiej (Hajoty), Aleksandry z Chomętowskich Borkowskiej, Aleksandra Chodźki, Zygmunta i Józefy ze Szmi-gielskich Dobieszewskich, Ignacego Domeyki, Seweryny Du-chińskiej, Marji z Trembickich Faleńskiej, Marjana Gawalewi-cza, ks. Jana Gnatowskiego (Jana Łady), Ludwika Godlewskiej (Exterusa), Wiktora Gomulickiego, Marji Ilnickiej, Eustachego Iwanowskiego (Helleniusza), Ludwika Jenikego, Marji Konop-nickiej, Katarzyny Lewockiej, Władysława Maleszewskiego, Wa-lerji Marrené, Zofji Mellerowej, Henryka Merzbacha, Zuzanny Morawskiej, Elizy Orzeszkowej, Antoniego Pietkiewicza (Adama Pługa), Łucji Rautensztrauchowej, Zygmunta Sarneckiego, Hen-ryka Struvego, Anieli Tripplin, Zofji Urbanowskiej, Eleonory Ziemięckiej, Romana Żelazowskiego i in.

Znajduje się tam również poniższy list Cyprjana Norwida, zasługujący, jak sądzę, na opublikowanie. Wypełnia on cztery stroniczki papieru listowego z monogramem *N*, formatu 205 mm × 130 mm. Koperta z tym samym monogramem, formatu 110 mm × 73 mm, nosi nadpis: „Mademoiselle Edvige de Łuszczewska Deotyma à Varsovie“, z drugiej zaś strony dopisano ołówkiem ręką Norwida: „proszę albo oddać albo przesłać ale nie przez o k a z i ę tylko posłańcem płatnym lub pocztą, strzegę się okazji wszelakich!“ Tekst listu podaję bez żadnych zmian pisowni ani interpunkcji, z zachowaniem podkreśleń autora.

Warszawa

Jan Muszkowski

rue Lallier No 3 Paris

1871 Octobra

Podobno, że nie jest pięknie z jednej i drugiej strony (a mia-nowicie z drugiej), niepięknie jest iż wątpić mi przychodzi czyli ten list dojdzie rąk Pani —? wystarczającego albowiem a d r e s s u nie posiadam. Iakkolwiek godziłoby się inaczej od osoby którą znać miałem zaszczyt kiedy nie była wyższą od poręczy fotelu w salonie Matki. Dziś, barbarzyństwo popełniam pisząc do Damy, w interesie. Zawsze życzyłem sobie nie zaprzętać płci téj treściami technicznie-niskimi, a to właśnie że tém usilniej i nowe teorie genetyczne odnosząc pochodzenia nasze na dno sfery zwierzęcej, sprawiają: że podobno sama Helena nie była niczem więcej, jedno prawnuczką dużej i dzikiej małpy!! Ta Helena przed którą starcy Trojańscy podnosili się dla majestatu jej wdzięków — wedle no-wego genetycznego systematu podobno iż w prostej linii od małpy pochodzi. Zasmucenie moje byłoby wielkie gdybym niebył r o c o c o — i gdyby nie to, że pierwszą książką jaką na życiu moim czytałem: był Cerwantesa bohater! — Dla tego to ze sromem kawalerskim przychodzi mi zaprzętać Damę interessem. Interest jest taki:

Został mi i cięży tom poezyi moich treści które przeciwieństwa czasowego u was nieznają — Zawiera on i moje tłumaczenie niektórych ustępów bożkiego Homera — te, znać, byłoby i Pani dobrze bo (przepraszam) ale Pani zna Homera z bardzo miernych odwzorów — ja, właśnie że dla tego tylko jedną pieśń całą i kilka rapsodów przełożyłem iż tak przetłumaczyć niezdolaliby wiele z powodu usilnej pracy jakiej dla własnej dokładałem nauki i ćwiczenia w hellenizmie. Czytałem te rapsody tu na umyślnie ku temu urządzonym wieczorze gdzie nietylko był jeden architekt jeden rzeźbiarz, jeden malarz i jeden muzyk, (jak tego sobie żyzyłem) ale, i piękne damy we wielkich strojach.

Chcę aby w Warszawie księgarz kupił odemnie ten tom moich poezyi. Dwa razy przesłać niemogę bo brulionow i kopii nigdy niemam — trzeba więc

1. pewności środków przesłania takiego sporego pakietu.

2. warunków finansowych — ja, nic niedaję z pism moich bez pieniędzy — nic — nic —

przyczyny tego żydowstwa nie pochodzą z méj woli ale pochodzą z tego co następuje:

Nawet w czasach zwykłych potrzebuję rękawiczek, cygar, a niekiedy i miernej przejażdżki konnej — są to kosztowne rzeczy. Na teraz zaś jest i to na względzie: iż, przebywszy dwa oblężenia miasta, dwa razy przecięte komunikacie, jeden głód (ziedliśmy 50,000 koni) jeden terroryzm i szturm ze trzech stron domu w którym mieszkam otoczonego sześcioma barykadami... naturalnie, że popadłem w zaległości i interessa ambarassujące! Gdzie indziej, zapewne niebyłoby to dla społeczeństwa obojętne ale — — cóż ja jestem dla społeczności polskiej..? tylko prace i walki ...to nic — u nas, aby być członkiem społeczności trzeba posiadać pare mil kwadratowych piasku i propinację...

Rękę Pani ściskam z głębokiem poważaniem

sługa

Cyprjan Norwid

Fryderik Chopin wszystkim szlachetnie urodzonym pannom pisał Mademlle la Comtesse ale, to się nie pisze pannom.